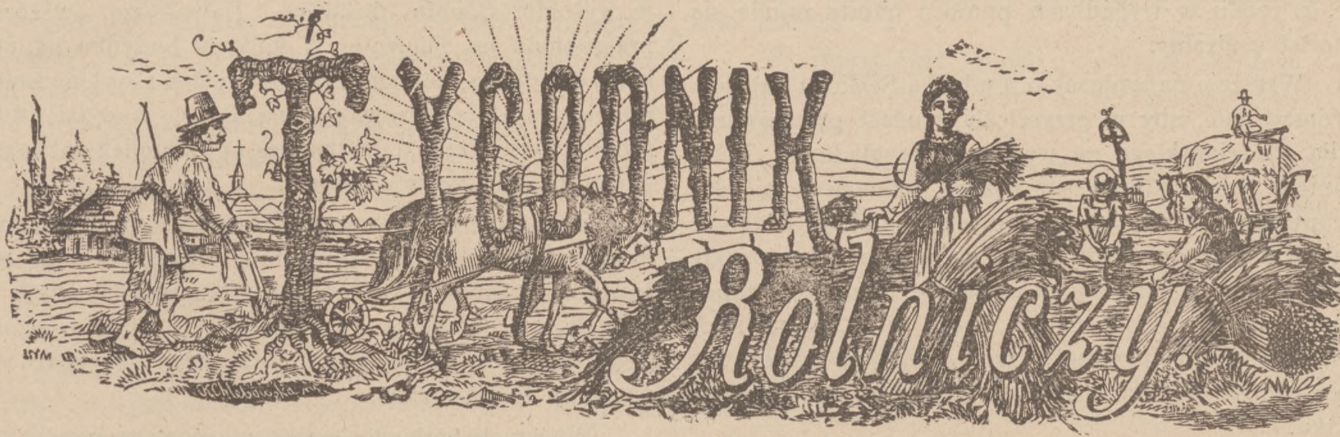
Nr. 39. Kraków, 28 Września 1895. Rok XII.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“ i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“ przy ulicy Garbarskiej, l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Treść: Protokół spisany z Ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wadowicach. — Z naukowej wycieczki Dublańczyków do Wielkopolski. (Dokończenie). — Uprawa buraków i marchwi na nasienie. — Fałszywa rosa mączna buraków i środki zapobiegania jej. — Rozmaitości. — Sprostowanie. — Oznajmienia. — Ogłoszenia. — Wiadomości handlowe.

PROTOKÓŁ

spisany z Ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa rolniczego okręgowego Wadowickiego, które się odbyło dnia 8 sierpnia 1895 w sali Rady powiatowej w Wadowicach pod przewodnictwem prezesa p. Stanisława Dunina, w obecności 21 członków Towarzystwa.

Ze strony Wydziału obecni pp.: Czapik Józef, ks. Fiołek Wojciech, Hosz Karol i Chrząszcz Ludwik.

Jako delegat komitetu centralnego obecny pan Alfons Lippoman.

O godzinie 12 w południe przewodniczący zagaja zgromadzenie, przedstawia delegata Komitetu centralnego i poświęca wspomnienie zmarłemu członkowi Towarzystwa ś. p. ks. Michałowi Swierczakowi, którego pamięć obecni przez powstanie uczcili.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego prosi o głos delegat p. Lippoman i w swem obszernem przemówieniu zaznacza, że Komitet, biorąc inicyatywę w reorganizacyi Towarzystwa rolniczego wadowickiego, śledzi obecnie z wielkiem zajęciem dalszy rozwój jego i ma nadzieję, iż odpowie ono w zupełności zadaniu swemu. Rolników tutejszego powiatu zachęca: 1) do hodowli bydła czerwonego, które na podstawie prób i doświadczeń okazało dobre rezultaty i ma popyt za granicą; 2) do hodowli trzody chlewnej przez krzyżowanie tutejszej rasy z angielską Yorkshire; 3) do silniejszej produkcyi paszy. Te trzy gałęzie gospodarstwa zapewnić mogą rolnikom znaczne korzyści i dla pracy w tym kierunku wyraża „Szczęść Boże“.

W dyskusyi nad przemówieniem delegata zabiera głos p. Ludwik Seeling i wyraża zdanie, że rasa bydła krajowego nie zależy od maści, lecz od budowy, że bydło czerwono srokate, w tutejszym powiecie hodowane, jest poszukiwane i tego bydła powiat pozbywać się nie powinien. Na ujednostajnieniu koloru nic by się właściwie nie zyskało.

Następnie uprasza p. delegata, aby Komitet centralny postarał się w drodze właściwej o to, aby Towarzystwa rolnicze okręgowe, które nie są przecież Towarzystwami zarobkującemi, nie były opodatkowane.

P. Karol Hosz podnosi kwestyę wynagrodzenia przez c. k. rząd w wypadkach pomoru trzody, jak to ma miejsce u bydła przy zarazie płucnej, zaś pp. Czapik Józef i Ludwik Seeling interpelują Towarzystwo rolnicze okręgowe w przedmiocie zakupna buhai, których brak w tut. powiecie dotkliwie uczuwać się daje i wyrażają zarazem życzenia, aby Komitet centralny ułatwił zakupno buhai pochodzenia Simenthalskiego, znajdujących się w powiecie sanockim.

Co do zarazy płucnej, wyjaśnia delegat p. Lippoman, że dr. Bujwid zajmuje się obecnie szczepieniem tuberkuliny i gotów jest nawet bezpłatnie szczepić całe obory. Przez szczepienie zapobiegnie się szerzeniu

zarazy i dlatego nie powinnoby się kupować buhai nieszczepionych. Sprawą wyjednania wynagrodzenia u c. k. rządu w wypadkach pomoru trzody zajmie się Komitet centralny.

Wreszcie na wniosek p. Ludwika Seelinga uchwala Zgromadzenie, aby w przyszłości zamiast premiowania bydła włościańskiego na wystawie przeglądowej, które zdaniem wnioskodawcy nie osiąga zamierzonego celu, zakupywano za otrzymane subwencye buhaje i takowe w drodze licytacyi pozbywano hodowcom. Przez takie postępowanie uzyska się znaczniejsze fundusze i zapobiegnie się sprzedaży buhai przez włościan na rzeź. Projekt odnośny przyrzeka wnioskodawca wygotować i przedłożyć Towarzystwu rolniczemu do dalszego użytku.

Przystępując do porządku dziennego:

1) odczytano protokół z ostatniego walnego zgromadzenia z dnia 14/2 1895, który w zupełności przyjęto;

2) przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od 1/3 do 8/8 br. z tem, aby zakupioną na założenie chlewów zarodowych trzodę, pozbywano hodowcom w drodze licytacyi i aby każdy zamawiający saletrę, złożył jako zadatek 40% przy zamówieniu;

3) wybrano komisyę rewizyjną do sprawdzenia rachunków Towarzystwa za rok 1895, złożoną z pp.: Cholewki Macieja, Wądolnego Tomasza i Kunachowicza Stanisława.

Na tem posiedzanie zakończono.

Z naukowej wycieczki Dublańczyków do Wielkopolski.

napisał

Dr. Stefan Pawlik.

(Dokończenie).

Pola obydwóch majątków przedstawiają figury mniej więcej regularne, niepoprzerywane gruntami włościańskimi lub też innych sąsiadów. Drogi w majątkach utrzymywane bardzo starannie, po większej części obsadzone drzewami, z których wiele jest owocowych. Dochód z drzew owocowych bywa wydzierżawianym sadownikom. Ogrody, otaczające dwory, mają wszystkie cechy wykwintnych parków, oprócz tego rozległe ogrody warzywne i sady dostarczają wybornych gatunków warzyw i owoców wszelkiego rodzaju. Z ostatnich wyrabiane bywają wina i nalewki owocowe.

Wszystkie budynki gospodarskie, tak dla służby jak i dla inwentarzy żywych i martwych, utrzymywane nadzwyczaj starannie; znaczna liczba budynków wspaniałych, przeważnie murowane z cegły lub kamienia (głazy narzutowe) pokryte gontem lub dachówką. Budynki cechują więcej zamiłowanie właścicieli ponad wzgląd martwych kosztów, którymi produkcya bywa w wysokim stopniu obciążaną. Dawniejsze owczarnie przerobiono na chlewnie. W każdym budynku napotykamy sklepienia, kamień, cement i żelazo z wykluczeniem prawie zupełnie drzewa; okna duże, wszędzie dużo światła, powietrza, a nadzwyczajny porządek zaspokaja nawet największe wymagania.

Intenzywność tych gospodarstw cechuje się wybitnie bardzo obszernem zastosowaniem narzędzi i machin. Inwentarze martwe każdego majątku przedstawiają się okazale co do liczby i rozmaitości; dążenie ogólne objawia się w zastosowaniu siły pary o ile tylko warunki na to pozwalają.

Kierunek hodowli inwentarza żywego musiał podążyć za zmianą warunków ekonomicznych. W Oporowie, gdzie dawniej sprzedawano corocznie 150 baranów cienko-wełnistych, redukowano systematycznie hodowlę owiec, a w ostatnich latach zmieniono i kierunek hodowli. Najlepsze matki poszły do majątków Mieczysława hr. Kwileckiego w Królestwie Polskiem w Kaliskiem położonych, gorszy materyał z lepszemi figurami pozostał na miejscu w Oporowie i ten pokrywa się baranami Rambouilletami. Lichsze okazy jako półroczne podpasione sztuki, zasilają jatki berlińskie. Zwrot w produkcyi więcej ku mięsu, aniżeli ku wełnie, jest tem więcej charakterystycznym, że owczarnia w Oporowie dzięki wytrwałej i umiejętnej pracy doświadczonego właściciela, może się pochlubić pierwszorzędnemi odznaczeniami na wystawach wszechświatowych.

Z chwilą umniejszenia hodowli owiec, poświęcono nakłady i prace bydłu rogatemu i trzodzie chlewnej, a te rodzaje produkcyi wskazywały nie same tylko warunki ekonomiczne, ale i znaczne ilości odpadków z powstających przemysłów, jakoto: z cukrowarstwa, wytłoki buraczane; z gorzelnictwa braha; z mleczarstwa mleko chude i serwatka.

W Bobulczynie mniej krów, a przeważa kierunek opasowy; znaczna ilość bydła w celach opasowych dokupywaną bywa w Prusach wschodnich; za cetnar żywej wagi płaci się od 25—26 marek, opasy zaś sprzedawane bywają po 32—36 marek. Kupuje się wołki 2 i 3 letnie nizinnego pochodzenia, najczęściej wschodnio-pruskie holendry, dobrej budowy, które w okresie 3 do 4 miesięcy opasają się dosyć łatwo. Podstawą tych opasów są wytłoki buraczane z sieczką, wywary gorzelniane, ziemniaki, część buraków pastewnych, bardzo mało siana i koniczu, i w końcu makuchy. Wytłoki buraczane dołowane w prymitywny sposób w jamach ziemnych, bywają bardzo chętnie przez bydło jedzone. Bydło zmienia się 3 do 4 razy do roku.

Drugim rodzajem użytkowego bydła są krowy mleczne, utrzymywane cały rok na stajni. Są to prze-

ważnie wschodnio-pruskie holendry, których figury nie ustępują oldenburgom, pełne za łopatkami, dobrze zasklepione, kwadratowe, często doskonałe dójki; wagi 500—600 kg. Karmę stanowią wytłoki buraczane z sieczką, buraki, ziemniaki, wywary z dodatkiem 1 kg. makuchu i $1^1/_2$—2 kg. grysu.

Udoje n. p. w kluczkowskiej stajni dochodzą 3000 litrów rocznie od sztuki, w szeregu lat dzienny udój wynosi od $8^3/_4$—$9^1/_4$ litra. Zadziwiającem jest, iż bydło od 30 lat nie zapadało na epidemiczne choroby i brak ruchu (z wyjątkiem małego spaceru 3 razy dziennie do pojenia) nie odbija się na budowie i mleczności.

Cena za mleko, płacona w mleczarni związkowej we Wronkach, wynosi za litr $6^1/_2$—7 fenigów, licząc 3 fenigi za mleko chude, odbierane napowrót. Wskutek tego krowa daje brutto 100—110 zł.

Kontrola udoju prowadzona szczegółowo; mleko zawiera około 3% tłuszczu i według zawartości tłuszczu bywa płacone.

Cielęta pozostają 3 tygodnie przy krowach, zwłaszcza młodych, następnie dostają w połowie mleko chude, po dalszych 2 tygodniach otrzymują $^2/_3$ części mleka chudego, a dalej samo mleko chude z odpowiednimi dodatkami w ziarnie. Jałownik dorasta 450 kg. kiedy zachodzi w cielność, pomiędzy jałówkami były i więcej ważące. Buhajki 4 miesięczne aż do $1^1/_2$ rocznych bez różnicy wieku, w liczbie 20—30 sztuk, bywają rocznie po 400 marek sprzedawane. Jałownik korzysta z ruchu na małych okólnikach.

Hodowla świń prowadzoną jest w dwóch kierunkach; część materyału sprzedawaną bywa po najlepszych cenach jako rozpłodowe sztuki rasy Yorkshire i Bergshire, ostatnie mniej, zawodu nienajcięższego; lżejsze w Oporowie, cięższe w Dobrojewie. Prosiętą sprzedają się od 12—15 maciór na wagę po 70 fenigów przeciętnie; najlepiej płacą warchlaki, mniej opasy na słoninę. Tuczą się jedynie starsze lochy. Opasy dostają gotowaną karmę, ku czemu urządzone są kuchnie w chlewniach. Znaczne ilości mleka odtłuszczonego i innych odpadków z mleczarni zostają zużytkowone przez trzodę.

Hodowla koni. Matkami są klacze robocze, materyał cięższy, większy, $15^1/_2$ miary dorastający, pochodzenia mięszanego; przeważnie holendersko-holsztyńskie na tle krajowego materyału.

W Oporowie jest stacya ogierów rządowych. Rząd płaci za owies i siano oraz utrzymanie człowieka, a za to właściciel zabiera nawóz i ma prawo bezpłatnego pokrycia jednej klaczy każdym ogierem. Za pokrycie klaczy zresztą stosownie do jakości ogiera płaci się 15—25 marek, wyjątkowo nawet 50 marek. Ogiery tamże utrzymywane były $^1/_2$ krwi trakeńskie.

Z wychowanej młodzieży lepsze sztuki, niepotrzebne lub za zbytkowne dla celów gospodarczych, przeznacza właściciel na remonty dla rządu, uzyskując za nie po 700—900 marek ze sztukę. Dla ruchu młodzieży przeznaczono w Bobulczynie okólnik, obejmujący około dwa morgi.

W Dobrojewie punkt ciężkości hodowli leży w koniach i trzodzie chlewnej, w Oporowie zaś w bydle mlecznem.

Różnorodność inwentarza żywego, tak pociągowego jak użytkowego, wpływać musi w wysokim stopniu na stałość dochodów z hodowli bydła w ogólności, co znowu jako cechę racyonalnego gospodarstwa postępowego podnieść musimy.

W każdem gospodarstwie są gorzelnie wzorowo urządzone, przerabiające głównie własny materyał surowy i dające obfitą ilość karmy w formie wywarów w obydwóch gospodarstwach znakomicie wyzyskiwanej.

W Dobrojewie staraniem i pod opieką hrabiny Stefanowej Kwileckiej prowadzi się praktyczna szkoła gospodyń, która może służyć jako wzór dla właścicielek ziemi, godny naśladowania i rozpowszechnienia.

Nader serdeczne i gościnne przyjęcie, połączone z niemałym trudem, jakie sobie zadawali obydwaj właściciele, aby pokazać młodzieży wszystkie strony gospodarstw, ich kierunek i ciągłe melioracye, były dla nas wzruszającym dowodem szczególniejszej życzliwości. Dzień ten był ze wszech miar miłym i pożytecznie spędzonym.

W środę rano zwiedzono jeszcze lejarnię żelaza, fabrykę narzędzi i maszyn rolniczych, maszyn i kotłów parowych H. Cegielskiego w Poznaniu, poczem nadprogramowo wyruszono do Gniezna, celem zwiedzenia osobliwości grodu Lecha i złożenia hołdu zwłokom pierwszego apostoła Polski św. Wojciecha. Komitet złożony z obywateli miasta Gniezna urządził uczestnikom niespodziewaną owacyę i przyjęcie. Po zwiedzeniu miasta udano się do cukrowarni położonej w pobliżu Gniezna, następnie do stacyi ogierów rządowych i będącej w budowie rzeźni miejskiej.

Z zasobem przysporzonych obficie wiadomości, powrócili uczestnicy wycieczki z Wielkopolski z otuchą w sercach i przeświadczeniem, że usilna i umiejętna praca pomimo trudnych niezmiernie warunków przynosi owoce i chlubę pracownikom na niwie ojczystej.

W zakończeniu niech mi wolno będzie jeszcze raz z głębi serca wyrazić wszystkim, którzy do urzeczywistnienia tej tak pouczającej wycieczki się przyczynili, nie szczędząc osobistego trudu i kosztów, imieniem kolegów i młodzieży staropolskie „Bóg zapłać“ i załączyć „Szczęść Boże“ do dalszej pracy.

Dublany, w lipcu 1895 r.

Uprawa buraków i marchwi na nasienie

według

Blomeyera

przez

Włodzimierza Gałeckiego.*)

Ponieważ ostatniemi czasy uprawa buraków i marchwi na nasienie zaczyna się w naszym kraju coraz bardziej rozprzestrzeniać, dając stosunkowo niezłe, a prawie pewne zyski, przeto sądzę, że nie będzie rzeczą zbyteczną poznajomić szerszy czytający ogół rolniczy z zasadami, na jakich powinna się ona opierać. W tym celu podaję z dzieła *Landwirthschaftliche Nutzpflanzen* dra A. Blomeyera wyjątek, traktujący stosunkowo bardzo obszernie o tej kwestyi, ponieważ dzieło to, nawiasowo mówiąc, najobszerniejsze i najszczegółowsze ze wszystkich podręczników, traktujących o uprawie szczegółowej roślin gospodarskich w literaturze ogólno-europejskiej, jest niedostępne dla ogółu z powodu wysokiej swej ceny. Przystępując tedy do rzeczy, najpierw omówimy uprawę buraków na nasienie, a dopiero w końcu uprawę marchwi nasiennej. Najpierwszą tedy rzeczą w kwestyi uprawy buraków nasiennych będzie wybór tychże buraków na nasienie, czyli wybór nasienników.

Przy produkcyi nasienia buraczanego musimy uwzględniać dwa kierunki, a mianowicie, czy uprawiamy buraki nasienne w celu dalszej hodowli tegoż nasienia, czy też produkujemy je tylko dla produkowania buraków. W pierwszym wypadku staramy się uszlachetnić odmianę, polepszyć jej przymioty rasowe, a wreszcie, jeżeli mamy do czynienia z burakiem cukrowym, staramy się o podwyższenie stopnia polaryzacyi. W drugim natomiast razie staramy się tylko o to, ażeby otrzymać nasienie, któreby było zdatne do wydawania zdrowych i użytecznych buraków bądź to cukrowych, bądź też pastewnych. Gdzie postanowiono osięgnąć pierwszy kierunek i w tym celu używa się wszelkich środków naukowych, dążąc do tego drogą doboru zootechnicznego, tamże równocześnie z uszlachetnieniem odmiany idzie w parze rozszerzenie, oraz ocenienie osiągniętych wyników, które powinno zawsze następować po uszlachetnieniu, nigdy zaś nie powinno być odwrotnie. Przy uprawie buraka nasiennego w celu dalszego uszlachetnienia danej odmiany, musimy uwzględniać prawie wyłącznie jakość buraka nasiennego, a tembardziej to winno mieć miejsce przy produkcyi nasienia, przeznaczonego wprost do produkcyi buraków, ażeby otrzymać wtedy możliwie jak najwyższe plony.

Naprzód tedy przystąpimy do omówienia uprawy buraka nasiennego w celu dalszego uszlachetniania; tu widzimy, że podjęte w tym kierunku usiłowania w ciągu kilku ostatnich dziesiątków lat wydały znakomite rezultaty pod względem zwiększenia się zasobności buraków cukrowych w cukier, a pastewnych w materye odżywcze. Przy wyborze buraków na nasienniki zwracano najpierw uwagę na zewnętrzne ich kształty, oraz formę ulistnienia i to było początkowo jedynym punktem wytycznym do ocenienia ich wartości użytkowej jako rozpłodników, oraz zasobności w cukier, następnie zaczęto także zwracać uwagę na ciężar gatunkowy buraków, albowiem zauważono, że z wzrostem wagi, zwiększa się zazwyczaj i zawartość cukru. Obecnie zaś racyonalni i umiejętni hodowcy nasienia buraczanego nie zadawalniają się takim sposobem wyboru nasienników, badając każdą sztukę pod względem zasobności jej w cukier. W samem zastosowaniu tego sposobu badania niema dziś jeszcze zgodności pomiędzy hodowcami nasienia buraczanego; każdy z nich posiada swe osobiste poglądy w tej kwestyi, które on sobie sam wyrobił i które uważa za najwłaściwszy sposób postępowania. Nieraz zasłaniają się oni pewną tajemniczością dla zmonopolizowania na swą wyłączną korzyść swego doświadczenia, podobnie jak to poprzednio czynili w dziedzinie zootechniki angielscy hodowcy. Wszystkie metody hodowlane w tem się ściśle ze sobą zgadzają, że zawsze przed ściślejszym wyborem nasienników następuje pobieżny jeszcze przed sprzętem według kształtu buraka oraz wyglądu całej rośliny.

Jeżeli uprawiamy buraki z tą myślą, ażeby otrzymać z nich nasienniki, to w takim razie uprawę dajemy takąż samą co i pod buraki przeznaczone bądź to na paszę, bądź też do cukrowni, tylko jest ona, a przynajmniej powinna być o wiele staranniejszą. W takim razie należy zwracać baczną uwagę na równomierne sadzenie w jednakowych odległościach, czyli krótko a węzłowato, unikać tego wszystkiego, co mogłoby spowodować wytwarzanie się pewnych indywidualnych tylko przymiotów w poszczególnych osobnikach, albowiem własności i przymioty nabyte pod wpływem korzystnego umiejscowienia danego buraka, oraz pomyślnych skutkiem tego warunków życiowych, nie przechodzą na dalsze potomstwo stale, czyli nie przelewają się na nie, nie są odziedziczane.*) Przy burakach cukrowych wybieramy tylko buraki o formie i wyglądzie wzorowym, najbardziej zbliżone pod tym względem do wytkniętego przez nas idealnego typu, wszelkie zaś bądź to nieforemne, bądź też zamałe, lub zaduże odrzucamy na bok, oddając je do fabryki.

Dalsze badanie i wybór nasienników odbywa się na wiosnę po odbyciu stanu spoczynkowego przez zimę w miejscach przechowania i odbywa się ono na podstawie ścisłego badania poszczególnych buraków, pod względem zasobności ich w cukier. Przedtem zazwyczaj oznacza się ciężar gatunkowy burakow, usuwając oczy-

*) Z *Rolnika i Hodowcy*.

*) Porównaj dra R. Bürstenbindera *die Zuckerrübe* Brunszwig i Lipsk.

wiście najlżejsze z nich. W tym celu, tj. dla oznaczenia ciężaru gatunkowego, używa się albo roztworu solnego, albo też roztworu cukru zwyczajnego,*) którego stężenie czyli koncentracya jest dokładnie w odpowiedni sposób oznaczoną. Do roztworu tego dajemy tedy albo całego buraka, naturalnie że starannie oczyszczonego ze wszystkich nieczystości, albo też tylko wycięty ze środka jego, kawałek. Próbnego kawałka tego nie możemy brać ani z główki buraka, ani też z samego końca jego, tylko ze środka, gdyż zawartość cukru w obu poprzednich miejscach znacznie się różni od przeciętnej zawartości cukru w całym buraku. Obojętną jest przeto rzeczą, czy wycinek ten posiada formę cylindryczną czy też klinową, o grubości $^1/_2$—$^3/_4$ cm., jeżeli jest on wyjęty wzdłuż buraka z odpowiedniego miejsca. Teraz buraki, które okazały się zupełnie odpowiedniemi pod względem swego ciężaru gatunkowego, zostają dokładnie badane na zawartość w nich cukru.

I tu teraz znów zostanie wyciętym nowy kawałek do próby, z którego wyciśnięty sok bada się polaryzatorem, albo też zostaje on startym na miazgę i bada się wtedy zapomocą wyciągania wodą, a następnie alkoholem na zawartość w nim cukru.**) Zbadane w ten sposób buraki, dzielimy w odpowiedni sposób na trzy kategorye, którym odpowiada pewna minimalna zawartość cukru w burakach. Pierwsza kategorya buraków nasiennych najbogatszych w cukier używa się do rozpłodu, t. j. przeznacza się prawie wyłącznie do chowu, a dopiero druga klasa przeznacza się na nasienie, służące do produkcyi buraków użytkowych, bądź to cukrowych, bądź też pastewnych. Minimalna zawartość cukru w burakach trzeciej kategoryi decyduje o tem, czy można je użyć na nasienniki, czy też nie, gdyż jasną jest rzeczą, że nasienie otrzymane z nasienników trzeciej kategoryi będzie mniej cenne, gorsze co do zasobności w cukier, aniżeli otrzymane z nasienników drugiej kategoryi. Niektórzy hodowcy dzielą nasienniki tylko na dwie klasy, odrzucając buraki nienależące do drugiej klasy, ale takie postępowanie jest zależnem od widzimisię hodowcy, gdyż nieraz burak, należący do trzeciej klasy, czyli odrzucony w takim razie przez jednego hodowcę, może być gorszym od buraka zaliczonego do drugiej u innego. Niezawodność opisanego sposobu postępowania jest bardzo znaczną; do postępowania jednakże takiego potrzeba wiele wiadomości specyalnych i wiele pracy, które to nakłady zostają wieńczone jak najpomyślniejszymi rezultatami. Nie każdy może tak postępować według powyżej wymienionych zasad i dlatego też niewielu tylko producentów nasienia buraczanego może się poświęcić hodowli zawodowej i uszlachetnianiu nasienia buraczanego, większość zaś musi się ograniczyć li tylko na uprawie nasienia handlowego, służącego do produkcyi buraków bądź fabrycznych, bądź też pastewnych, zadawalniając się przytem jedynie wyborem według cech zewnętrznych. W takim razie przed sprzętem wybieramy z pośród uprawianych przez nas buraków osobniki normalnie wykształcone, nie zanadto wielkie, zwykle średniej wielkości, które następnie na przyszłą wiosnę bez żadnych dalszych ich badań wysadzamy jako nasienniki. Jeszcze mniej pracy i nakładów wymaga uprawa buraka nasiennego w t. z. wysadki *(Stecklingen)*. W takim razie siejemy nasienie buraczane w pierwszym roku w zwykły sposób siewnikiem rzędowym, nie pieląc, ani też nie obsypując ich wcale, tak iż buraki wyrastają zaledwie na palec grube i takie też buraki w następnym roku na wiosnę wysadzamy jako nasienniki. Poglądy na taki sposób uprawy buraka nasiennego są dotychczas bardzo odmienne. Podczas gdy z jednej strony podnoszą z naciskiem, że dobrego nasienia buraczanego możemy oczekiwać tylko z dobrze i normalnie wyrosłego buraka, z drugiej przeważna liczba producentów nasienia buraczanego posługuje się z korzyścią powyższym sposobem postępowania, otrzymując przytem wcale niezłe nasienie, tak iż w rzeczywistości przeważna liczba znajdujących się w handlu nasion buraczanych temu sposobowi postępowania zawdzięcza swe pochodzenie. Zatem ze względu na stosunkowo pomyślne rezultaty powyższy sposób postępowania nie może być zupełnie bezużytecznym*). Przy ocenie tego sposobu postępowania należy baczną zwracać uwagę na tę okoliczność, czy użyte do siewu nasienie pochodzi z doborowego, rasowego nasienia buraczanego *(aus bestem Zuchtmaterial)*, czy też pochodzi z wysadzonego wprost od tak zwyczajnie wybranego buraka, czy też wreszcie jest dalszem pokoleniem nasienia w tenże sam sposób wyprodukowanego *(von Stecklingen)*.

Przy tym sposobie postępowania nie może mieć miejsca dobór sztuczny hodowlany, jak również i dobór według zewnętrznych oznak, gdyż buraki wyrosłe w cia-

---

*) Rimpau ze Schlandstedt na zebraniu Towarzystwa rolniczego w Magdeburgu wyrzekł w swej mowie następujące słowa: „Uważam za wielki błąd mniemanie, w którem pozostaje dotychczas jeszcze wielu producentów nasienia buraczanego, jakoby własności i przymioty buraka powstałe pod wpływem nawożenia, uprawy i innych czynników były bezpośrednio dziedzicznemi. Wszelkie środki używane przez poszczególnych hodowców w celu powiększenia zawartości cukru w pojedynczych burakach sztucznie przez zewnętrzne wpływy, bądź to za pomocą odpowiedniego ustosunkowania zawartości składników pokarmowych w roli, dłuższe oświetlenie, obfitsze nawożenie i wogóle dostarczenie kwasu węglowego w formie rozmaitych węglanów, albo też i wprost zapomocą bezpośredniego dostarczania im cukru, uważam za zupełnie bezcelowe. Wprawdzie w ten sposób otrzymamy buraki bezwątpienia o niezwykłej zawartości w nich cukru, ale ich potomstwo nie będzie już wcale tak zasobne w cukier, jeżeli nie będzie miało takichże samych warunków do swego rozwoju.“

**) Roztwór solny powinien być skoncentrowany na $6^3/_4$—$7^3/_4{}^0$ B i w nim dla badania ciężaru gatunkowego pownien być pogrążony całkowicie albo burak, albo też tylko wycinek jego.

*) Nowszemi czasy posługujemy się dowcipnie skonstruowanymi przyrządami, z pomocą których wycięty cylindryczny kawałek buraka natychmiast zamienia się na miazgę, którą możemy wprost bezpośrednio użyć do badania. Jasną przytem jest rzecza, że badanie metodą wyciągową jest daleko dokładniejsze, aniżeli badanie zapomocą polaryzacyi.

snocie, są cienkie, długie, wrzecionowate, bez żadnych charakterystycznych oznak. Dążność do przyjmowania niewłaściwej formy, własności i przymiotów, w normalnych warunkach zazwyczaj się nie objawia, jakkolwiek może być ona odziedziczaną, jeżeli tylko wystąpi w potomstwie w postaci nienormalnych i niezwykłych kształtów. W każdym razie zwolennicy takiej uprawy buraka nasiennego przeciwko tej niewłaściwości podnoszą tę cenną okoliczność, że przy równomiernem dojrzewaniu takich wysadków, nasiona stają się więcej równomiernemi tak pod względem wielkości pęczków nasiennych, jak i pod względem ilości kiełków, oraz, że cenne przymioty celniejszych nasienników o wysokiej zawartości cukru bardzo łatwo przelewają się na potomstwo, pochodzące z nasienników tą metodą uprawianych. Okoliczność taka może mieć na pewno miejsce, jeżeli do tego celu wybierzemy osobniki wyrodzone w kierunku najcenniejszych zalet i własności i niemi będziemy nadal operować. Zatem na to dziedziczenie możemy liczyć z niejaką pewnością tylko w takim razie, gdy własności mające być przelanemi na dalsze potomstwo w najwyższym stopniu znajdują się w nasiennikach.

Tu leży podstawa jedynego warunku udania się takiej uprawy buraka nasiennego, z której można wtedy tylko oczekiwać pomyślnych rezultatów, gdy używamy na nasienniki buraki jaknajstaranniej wybrane oraz badane na zawartość w nich cukru. Sposób zatem takiej uprawy buraka nasiennego należy uważać jako środek do osiągnięcia możliwie największej dziedziczności, przy użyciu jednak do tego celu jaknajlepszego materyału rozpłodowego. Wysadki *(Stecklinge)* niewiadomego pochodzenia, albo też pochodzące z nasienia wątpliwej wartości, należy bezwzględnie odrzucić od chowu jako zupełnie nieposiadające najmniejszej wartości. Przy takiej uprawie buraka nasiennego wobec braku wyboru hodowlanego, musimy badać wysadki przynajmniej pod względem ich wzajemnej wagi *(Gegengewicht)* i to z największą troskliwością, oraz starannością, albowiem w przeciwnym razie waga ich spada do granic, po za któremi stają się wysadki niemożebnemi do użytku. Wobec tej okoliczności buraki w rzędach nie powinny stać za gęsto i powinny mieć przynajmniej tyle przestrzeni, ażeby mogły równomiernie się rozwijać pod każdym względem. Najłatwiej to osiągniemy dając oddalenie rzędów od siebie przynajmniej na 24 cm., a w rzędach buraki od buraka 8—10 cm. Przy wyborze na nasienniki buraków pastewnych należy postępować według takichże samych zasad.

Z przyczyn łatwo zrozumiałych wybór hodowlany nasienników musi się odbywać tylko na podstawie ich wyglądu zewnętrznego i dlatego też powinien być bardzo starannie uskutecznionym. Nasienniki średniej wielkości i tu także będą najodpowiedniejsze. (Dok. nast.)

Fałszywa rosa mączna na burakach i środki zapobiegania jej.

Tak zwaną rosę mączną tworzą nader drobne grzybki, które wyrastają na powierzchni pojedynczych części rozmaitych roślin, np.: na trawach, chmielu, wierzbie, topoli, winnej latorośli, pszenicy, koniczynie i t. p., szkodząc im nieraz dotkliwie. Obecnie znanych już jest w Europie 30 gatunków rosy mącznej. Grzybki każdego z tych gatunków mają odmienne rośliny, na których pasożytują. Obecnie mamy mówić o rosie mącznej, pojawiającej się na burakach, o której pisze dyrektor H. Briem w *Wiener Landw. Zeitung.*

Fałszywa rosa mączna buraków, *Peronospora Schachtii,* spostrzeżoną została po raz pierwszy przez prof. dra J. Kühn'a w r. 1854, a dopiero w r. 1862 opisał on ją dokładnie. Brak dalszych o niej wiadomości nie dowodzi wcale, by miała od tego czasu zaginąć. Występuje ona mniej więcej co roku w rozmaitych okolicach. Nowe o niej szczegóły podał świeżo dr. Hollrung, dołączając jednocześnie wiadomości o środkach, jakich używa się w praktyce do zwalczenia tej choroby. W opisie tym brakuje wprawdzie rysunków, któreby ułatwiały dobre zrozumienie rzeczy, znaleść je wszakże możemy w broszurce wydanej poprzednio przez Schacht'a.

Wszyscy trzej wymienieni poprzednio badacze zgadzają się, że siedzibą tej choroby są młodsze listki rośliny burakowej, które stają się wówczas blado-żółtawymi, i mają powierzchnię pomarszczoną z karbowanemi zagięciami brzegów ku dołowi. Starsze liście wykładają się jednocześnie na ziemi. Już Kühn zwrócił uwagę na bardzo ważną okoliczność, że rosa mączna ukazuje się na burakach nasiennych. Grzybek ten tworzy najczęściej jedwabistą, popielatą, czasem białą lub lekko różowawą, cieniutką powłokę na dolnej stronie liści. Podług spostrzeżeń Schacht'a wypuszcza grzybek na wszystkie strony rozgałęzione nitki z zarodkami na końcach, które osadza w szparach powierzchni liścia i to nie w celkach jego, lecz w wąskich przedziałach między niemi, czyli w tak zwanych jamkach oddechowych. Hollrung utrzymuje, iż grzybki te pojawiają się i rozmnażają najwięcej, gdy powietrze jest chłodnowilgotne.

Rosa mączna obejmuje rzadko większą przestrzeń pola, ukazuje się raczej na pojedynczych lub na kilku tylko znajdujących się obok siebie burakach w rozmaitych miejscach plantacyi. Zdawałoby sie zatem, że *Poronospora Schachtii* nie posiada wielkiej zdolności zarażania; tak jednak nie jest, gdyż w jesieni w roku bieżącym ukazała się ona ponownie. Również i przekonanie Hollrung'a co do ukazywania się tego grzybka przedewszystkiem na burakach nasiennych, potwierdziło się ponownie, a z miejsc tych rozszerzył się on na graniczące plantacye burakowe, nie zajmując jednak większych przestrzeni, lecz przerzucając się na rozmaite

miejsca. Podług zdania tego badacza największą skłonność ku tej chorobie mają nasiona sprowadzone z Rosyi.

Do zwalczania tej choroby poleca Hollrung środki następujące:

1. Należy unikać uprawy buraków w bliskości wysadków nasiennych, a następnie umieszczać je tak, by wiatry, panujące przeważnie w tej okolicy, przechodziły naprzód nad polami burakowemi, a następnie dopiero nad wysadkami nasiennymi.

2. U buraków nasiennych trzeba odjąć i zniszczyć wszystkie gałązki zarażone tym grzybkiem.

3. Do wytworzenia nasienia powinno się używać tylko buraków zupełnie zdrowych.

4. Skrapianie roztworem witryolu miedzi z wapnem jest wprawdzie poleconem przez Girard'a, przy pierwszorocznych jednak burakach jest o tyle bezskutecznem, iż grzybki występują na odwrotnej stronie liści.

5. Potrzebnem jest obrywanie i niszczenie liści chorych, ażeby grzybki nie przenosiły się na inne.

ROZMAITOŚCI.

Podróż inspekcyjna. Radca rządu Władysław Struszkiewicz w towarzystwie dyrektora stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej wiedeńskiej profesora dra Meissla, i kierownika krajowych stacyj doświadczalnych torfowych p. Koppensa, rozpoczął od wczoraj podróż inspekcyjną, której celem krajowe stacye doświadczalne torfowe w Nowymtargu, Kossowie, Olesku, Kontach, Chorostkowie i Rudniku.

Niszczenie robactwa na świniach dokonywa się bardzo skutecznie i szybko zapomocą śmietany, wcieranej szczotką po wierzchu. Po użyciu tego środka ginie robactwo w przeciągu pół godziny, a powtórzywszy nacieranie śmietaną po dwóch lub trzech dniach, można być pewnym, iż wszelkie robactwo zniszczonem zostanie.

Sprostowanie.

W numerze poprzednim (38) *Tygodnika Rolniczego* w artykule „Z naukowej wycieczki Dublańczyków do Wielkopolski" opuszczono kilka wyrazów w przedstawionym płodozmianie na folwarku Dobrojowo, a mianowicie na stronie 299, wiersz 10-ty od dołu l. 3 należy do wyrazów: „ziemniaki, marchew, buraki pastewne" dodać: n a p e ł n e j d a w c e n a w o z o w e j (XX).

Na tejże stronie, od samej góry, po słowach: „Na polach poza rotacyą będących", ma być:

1. Ziemniaki XX
2. Łubin, seradela na ziarno
3. Żyto na superfosfacie 18 % — 100 funt.

Oznajmienia.

L. 76.616.

Obwieszczenie.

Reskryptem z 9 września br. L. 25.183 pozwoliło wys. c. k. Namiestnictwo spraw wewn. towarzystwu masarzy wiedeńskich *(Productivgesellschaft der Wiener-Fleischselcher)*, jako też Józefowi Zieglerowi rzeźnikowi zamieszkałemu w Wiedniu, IV dzielnica Wiener-Hauptstrasse Nr. 76, sprowadzać świnie, pochodzące z obejść niezapowietrzonych powiatów politycznych i okręgów sądowych, zamkniętych z powodu pomoru świń, a mianowicie z powiatów: Kolbuszowskiego, Rzeszowskiego, Łańcuckiego, Jarosławskiego, Przemyskiego i Sokalskiego tudzież z okręgów sądowych: Krakowiec (w powiecie polit. Jaworów), Mościska, Nisko leżących w powiatach politycznych tej samej nazwy, i Rozwadów w powiecie politycznym Tarnobrzeg, pod następującymi warunkami:

1. Przywóz świń może się odbywać tylko wprost do miejsca przeznaczenia (Wiedeń) i jedynie całymi wagonami.

2. Przesyłki muszą być opatrzone paszportami wydanemi według przepisów, a nadto każdy wagon trzody chlewnej musi być zaopatrzony certyfikatem zdrowia, określającym dokładnie ilość świń, załadowanych do wagonu.

3. Certyfikaty te mają wydawać ustanowieni na dotyczącej stacyi kolejowej oglądacze bydła i mięsa.

4. Zwierzęta wolno ładować tylko w obecności urzędownie ustanowionego oglądacza bydła. Wagony muszą być zamknięte i zaplombowane w jego obecności, transport wolno nadawać wyłącznie tylko do końcowej stacyi Wiedeń (St. Marx).

5. Wozy z nierogacizną nadeszłe bez wspomnianych certyfikatów zdrowia, albo z uszkodzoną plombą, albo też gdy ilość świń nie zgadza się ściśle z liczbą podaną w certyfikacie zdrowia, wydanym dla każdego poszczególnego wagonu, będą zaraz po nakarmieniu i napojeniu na koszt nadawcy (posyłającego) bezwarunkowo zwracane do pierwotnej stacyi nadawczej.

6. Posyłki świń, przeznaczone dla towarzystwa masarzy wiedeńskich *(Productivgesellschaft der Wiener-Fleischselcher)* lub dla masarza Józefa Zieglera, mogą przybywać i być odbierane na dworcu w Wiedniu St. Marx, tylko za dnia, a mianowicie: we wrześniu i październiku br. od godziny 6 rano do 5 popołudniu; w listopadzie, grudniu, styczniu i lutym od 7 rano do 3 popołudniu.

Celem zapewnienia, aby wysyłano wyłącznie tylko świnie z obejść wolnych od pomoru, i zapobieżenia, aby ten ruch wywozowy nie przyczynił się do rozwleczenia zarazy w kraju, c. k. Namiestnictwo zarządza nadto:

a) Naczelnikom gmin (przełożonym obszarów dworskich) w wymienionych zamkniętych powiatach wolno wydawać paszporty wyłącznie tylko na świnie z zagród wolnych od pomoru.

b) W rubryce paszportu „imię i nazwisko właściciela i t. d.“ musi być podany numer domu zagrody, z której dotycząca sztuka pochodzi; w rubryce zaś „miejsce przeznaczenia“ należy napisać zawsze — „Wiedeń St. Marx“.

c) Wspomniane świnie wolno ładować wyłącznie tylko na upoważnionych stacyach kolejowych, chociażby te stacye obecnie były zamknięte dla ładowania świń.

d) Świnie pochodzące z miejscowości zapowietrzonych (z zagród wolnych od zarazy), jakoteż i świnie które muszą przechodzić w drodze do stacyi kolejowej przez miejscowości zapowietrzone, nie mogą być pędzone, lecz muszą być wiezione na wozach.

e) Gdy taki transport świń nadejdzie do stacyi kolejowej, oglądacz bydła ma sprawdzić stan ich zdrowia, pochodzenie, ważność paszportów, w szczególności czy są wydane według wyżej podanych wskazówek.

f) Jeżeli nie zachodzi przeszkoda, oglądacz ma dopuścić do załadowania trzodę chlewną. Wpędzenie świń do wagonu, zamknięcie i zaplombowanie wagonu musi być dokonane w obecności oglądacza bydła, który jest za to odpowiedzialny.

g) Na paszportach winien oglądacz uwidocznić w przepisany sposób wynik badania stanu zdrowia nierogacizny, a nadto ma wydać w języku niemieckim dla każdego wagonu trzody chlewnej certyfikat zdrowia według dołączonego wzoru. Certyfikat ma być dołączony do listu przesyłkowego.

h) Po każdem załadowaniu świń, pochodzących z obszaru zamkniętego, należy przeprowadzić zaraz oczyszczenie i ścisłą desinfekcyę ramp, drogi dopędowej i chlewów spędowych.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16 września 1895.

Ogłoszenia.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 24/9			**Tarnów** z dnia 20/9			**Nowy Sącz** z dnia 20/9			**Rzeszów** z dnia			**Wiedeń** z dnia 20/9		
	od	do		od	do		od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	nowe
Pszenica	7·15	7·65	—·—	6·90	7·—	—·—	—·—	—·—	7·75	—·—	—·—	—·—	6·60	7·15	nowa
Żyto	6·10	6·85	—·—	6·—	6·20	—·—	—·—	—·—	6·75	—·—	—·—	—·—	6·—	6·30	nowe
Jęczmień	5·70	6·65	—·—	5·60	5·85	—·—	—·—	—·—	6·50	—·—	—·—	—·—	5·50	9·75	nowy
Owies	5·60	6·40	—·—	5·40	5·80	—·—	—·—	—·—	6·20	—·—	—·—	—·—	6·35	6·60	nowy
Groch	7·—	10·—	—·—	7·—	8·50	—·—	—·—	—·—	9·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Fasola	8·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	5·—	5·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Tatarka	7·—	8·—	—·—	6·70	7·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Proso	6·—	7·—	—·—	5·30	5·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Jagły	11·—	13·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza . . .	—·—	—·—	—·—	6.70	7·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·90	6·10	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	8·—	9·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	9·60	9·65	—·—
Chmiel za 56 kg. .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	60·—	95·—	—·—
Koniczyna n. czerw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	36·—	42·—	—·—
Konicz. nas. biała .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	58·—	66·—	—·—
Kon. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	37·—	40·—	—·—
Siano z łąk . . .	2·—	3·—	—·—	1·90	2·20	—·—	—·—	—·—	2·80	—·—	—·—	—·—	2·20	3·50	—·—
Siano z koniczyny .	3·60	3·80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·70	3·50	—·—
Słoma	2·80	3·—	—·—	1·70	2·10	—·—	—·—	—·—	2·60	—·—	—·—	—·—	1·70	2·20	—·—
Kartofle hektolitr .	1·60	1·80	—·—	1·60	2·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 75—95° .	60·—	80·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont. . .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	15·50	15·60	—·—
Masło	—·90	1·10	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.